

Dominik Wilczewski

Niestabilność rządu Sauliusa Skvernelisa na Litwie

Najbliższe miesiące w życiu politycznym Litwy upłyną pod znakiem kampanii przed wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na październik 2020 r. W ostatnim czasie następuje spadek poparcia dla rządzącej partii, potęgowany m.in. protestami różnych grup zawodowych i ujawnianymi przez media nadużyciami. Rząd Sauliusa Skvernelisa powinien przetrwać do końca kadencji, czekają go jednak coraz większe trudności w odpięciu krytyki ze strony opozycji, mediów i społeczeństwa.

Spadek poparcia dla rządzącej partii. Dobiać końca kadencja Sejmu wybranego w 2016 r., a kolejne wybory powinny odbyć się 11 października 2020 r. Do wyborów został niecały rok, co w praktyce oznacza, że Litwa wchodzi w okres kampanii wyborczej. Będzie to trudny czas dla rządu Sauliusa Skvernelisa, popieranego przez koalicję, której główną siłę stanowi Litewski Związek Rolników i Zielonych (LVŽS). Opozycja, reprezentowana głównie przez centroprawicowy Związek Ojczyzny – Litewskich Chrześcijańskich Demokratów (TS-LKD), będzie wykorzystywać błędy rządu, by umocnić swoją pozycję w sondażach. Na wizerunku społecznym władz mogą odbić się negatywnie: niestabilność wewnętrzna koalicji rządowej, skandale ujawniane przez media i niepopularne decyzje.

Rząd popierany był początkowo przez LVŽS oraz Litewską Partię Socjaldemokratyczną (LSDP), która jednak we wrześniu 2017 r. opuściła koalicję wskutek międzypartyjnych nieporozumień (od LSDP oddzieliła się następnie grupa posłów, która nadal popierała rząd, tworząc później Litewską Socjaldemokratyczną Partię Pracy, LSDDP). Gabinet przedstawiany był jako „rząd profesjonalistów”, składający się z wielu ministrów bezpartyjnych, niezwiązanych wcześniej z działalnością polityczną. W ciągu trzech lat funkcjonowania nastąpiła erozja zaufania wobec rządu i głównej partii. O ile sam Skvernelis zachowuje względnie wysokie poparcie – ponad 50% ankietowanych w sondażu agencji „Vilmorus”, przeprowadzonym w listopadzie dla dziennika „Lietuvos rytas”, ocenia go pozytywnie – o tyle na LVŽS gotowych jest głosować jedynie 11% badanych (według tego samego sondażu). Sama pozycja Skvernelisa jest niejednoznaczna: choć reprezentuje LVŽS, to formalnie nie jest członkiem partii – jej liderem pozostaje natomiast Ramūnas Karbauskis.

Konfliktogene działania lidera partii. Przyczyny wielu działań Karbauskisa nie są do końca czytelne dla wyborców, co rodzi podejrzenia, że mogą być motywowane względami osobistymi lub jego prywatnymi interesami. Przykładem jest eskalacja konfliktu między liderem partii a przewodniczącym Sejmu Viktorasem Pranckietisem, delegowanym przez LVŽS. W trakcie kadencji Pranckietis, niemający wcześniej doświadczenia politycznego (jest profesorem Akademii Rolniczej), wielokrotnie dystansował się od Karbauskisa, np. publicznie wyrażając dezaprobatę wobec niewłaściwych działań niektórych parlamentarzystów, w których obronę angażował się z kolei lider LVŽS. Gdy na początku lipca LVŽS zawarł nowe porozumienie koalicyjne z LSDDP, Porządkiem i Sprawiedliwością (TT) oraz Akcją Wyborczą Polaków na Litwie – Związkiem Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), stanowisko przewodniczącego parlamentu miało przypaść LSDDP. Pranckietis odmówił jednak złożenia dymisji, a podejmowane przez LVŽS próby odwołania go ze stanowiska nie przyniosły rezultatu.

Karbauskis doprowadził natomiast do odwołania ze stanowiska bezpartyjnego ministra komunikacji Rokasa Masiulisa. Ten z kolei odwołał w marcu 2019 r. dyrektora portu w Kłajpedzie Arvydasa Vaitkusa, bezskutecznie ubiegającego się o wybór na stanowisko mera Kłajpedy, z poparciem LVŽS. Masiulis uznał, że wsparcie finansowe dla kampanii Vaitkusa, udzielone mu przez prywatnych przedsiębiorców, może grozić konfliktem interesów. Swoje działania przedstawiał jako podyktowane koniecznością przestrzegania zasad przejrzystości, które przedłożył ponad polityczną lojalność, a odwołanie z funkcji ministra – jako polityczną zemstę Karbauskisa. Po odejściu z rządu Masiulis nie zdecydował, czy pozostanie w polityce. W mediach pojawiły się jednak spekulacje, że zaufanie społeczne uzyskane w toku sporu z liderem partii rządzącej Masiulis może wykorzystać albo przystępując do któregoś z istniejących ugrupowań (np. TS-LKD), albo stając na czele nowej inicjatywy politycznej.

Problemy wizerunkowe rządu. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na niestabilność rządu jest włączenie do koalicji AWPL-ZChR. Mimo że jej frakcja liczy jedynie 8 osób, to z racji niewielkiej przewagi liczebnej koalicji nad opozycją staje się ona języczkiem u wagi. Do nowego rządu AWPL-ZChR delegowała dwoje ministrów: Ritę Tamašunienė (sprawy wewnętrzne) i Jarosława Narkiewicza (komunikacja). Tamašunienė spotkała się z falą krytyki za nieudolne działania MSW podjęte w reakcji na ogromny pożar składowiska opon w Olicie, którego gaszenie trwało 10 dni. W przypadku Narkiewicza w listopadzie media ujawniły serię rzekomych nadużyć, np. obsadę stanowisk kierowniczych w Poczcie Litewskiej z klucza partyjnego, organizowanie wystawnych obiadów ze środków resortowych czy dodatkowe 300 tys. euro skierowane na remonty dróg w rejonie wileńskim i w większości przeznaczone na remont drogi prowadzącej do domu premiera Skvernelisa. 28 listopada prezydent Nausėda zaapelował do Narkiewicza o podanie się do dymisji. Ten jednak odrzuca zarzuty jako motywowane politycznie, w czym wspierają go zarówno premier, jak i lider partii. AWPL-ZChR porzuciła ponadto akcentowanie głównych postulatów polskiej mniejszości (np. kwestia pisowni nazwisk), uznając je za kwestie drugorzędne.

Rząd i poszczególni ministrowie krytykowani są również za brak właściwego komunikowania się ze społeczeństwem i mediami oraz czytelnego wyjaśniania przyczyn podejmowanych decyzji. Dotyczy to zarówno premiera Skvernelisa, który wielokrotnie popadał w konflikty z dziennikarzami, jak i jego ministrów, np. szefa resortu zdrowia Aurelijusa Verygi. Był on głównym orędownikiem wprowadzenia niepopularnych decyzji o ograniczeniach w sprzedaży alkoholu (podwyższenie wieku kupujących z 18 do 21 lat oraz skrócenie czasu sprzedaży). Jest też jednym z najmniej popularnych członków rządu. Niepopularne działania i odstępianie od realizacji wcześniejszych obietnic spotykają się z niezadowoleniem społecznym – pod koniec listopada skumulowały się protesty nauczycieli, pracowników akademickich, rolników i pracowników transportu ciężarowego. Reagowanie przez Skvernelisa na powtarzające się kryzysy może być utrudnione także z przyczyn zdrowotnych – pod koniec sierpnia premier ogłosił, że choruje na raka i musi poddać się leczeniu. Nie zdecydował się jednak na rezygnację ze stanowiska.

Alternatywa dla istniejących partii. Zgodnie z wynikami sondaży poparcia dla partii politycznych ok. 1/5 wyborców nie wie, na kogo będzie głosować. Tak duża liczba niezdecydowanych wyborców może stanowić zachętę do tworzenia nowych inicjatyw, przedstawiających się jako alternatywa dla istniejących partii. Na Litwie w poprzednich latach wielokrotnie tuż przed wyborami pojawiały się nowe ugrupowania, które sięgały najczęściej po populistyczną i antyestablishmentową retorykę. Największy sukces osiągnęła Partia Pracy, pozostałe ugrupowania miały z reguły efemeryczny charakter. W obecnej kampanii popularne stało się hasło „państwo dobrobytu”, po które wcześniej w swojej kampanii sięgnął Gitanas Nausėda (jednak bez wyjaśnienia, co dokładnie ma na myśli). Od tego czasu na litewskiej scenie politycznej zaczęły pojawiać się mniej lub bardziej sformalizowane inicjatywy sięgające po ten slogan. Po zaprzysiężeniu Nausėdy spekulowano również o możliwości stworzenia wokół niego lub z jego poparciem „partii prezydenckiej” o rysie chrześcijańsko-demokratycznym. Do tej pory tak się jednak nie stało.

Wnioski. Najprawdopodobniej obecny Sejm dotrwa do końca kadencji, bez konieczności przeprowadzania przedterminowych wyborów. Nie leżą one w interesie żadnej z głównych sił politycznych, z wyjątkiem opozycyjnego TS-LKD, który cieszy się coraz lepszymi wynikami w sondażach. Jednak nawet dla opozycji dalsze trwanie obecnego układu może być korzystne. Kolejne miesiące mogą przynieść pogłębienie się wewnętrznego kryzysu w koalicji rządowej, ujawnienie kolejnych afer lub nadużyć. Istotnym elementem pozwalającym na utrzymanie przewagi w parlamencie powinna pozostać AWPL-ZChR. Jednak jej dalsze trwanie w koalicji może przynosić kolejne straty wizerunkowe dla rządu, a jednocześnie uderzać w wizerunek polskiej społeczności na Litwie jako takiej. Z drugiej strony nie wydaje się również, aby TS-LKD, posiadający także duży elektorat negatywny, mógł znacząco zwiększyć poparcie (choć najprawdopodobniej wygra kolejne wybory). W najbliższym czasie można spodziewać się również stopniowej eskalacji społecznego niezadowolenia z działań rządu. Nie powinno ono jednak przybrać charakteru masowego, gdyż tego rodzaju protesty nie są charakterystyczne dla litewskiej kultury politycznej.